

Żywioty, Ty jesteś inna

Wyszedłem z domu wieczorową porą,
Wyszedłem z domu powłóczyć się.
Szedłem w ciemnościach po mokrym pustkowiu,
Zdała od centrum, które zabija mnie (co noc..).
Mam coraz bardziej dosyć debili,
Tych wszystkich dziwek co wiją się i kleją.
Wszystkie te pozy, słowa i gesty
Cały ten rynsztok przeraża mnie!
Ty jesteś inna, Ty mnie rozumiesz.
Ty jesteś inna - Taka jak ja.
Pomóż mi odnaleźć się,
Pomóż mi proszę Cię..
Wszyscy wpięprzają się do mojego życia,
Czy muszę żyć w tym bagnie,
Czy zginę poza nim?
Nie mam już ochoty na codzienne gnicie,
Muszę stąd uciec, wyrwać się stąd!
Rozmowa z Tobą jest o wiele droższa
Od morza wódki wypitej z pozerami.
Całe towarzystwo nie wie po co jest
I pławi się sobą we własnym sosie!
Ty jesteś inna, Ty mnie rozumiesz.
Ty jesteś inna - Taka jak ja.
Pomóż mi odnaleźć się,
Pomóż mi proszę Cię!!